



Król

Szczepan Twardoch

Download now

Read Online ➞

Król

Szczepan Twardoch

Król Szczepan Twardoch

Żydowski gangster. Polskie piekło. Warszawa 1937.

Piękne samochody, kobiety, zimna wódka i gorąca krew. Boks, dzielnice nędzy i luksusowe burdele, bota Woli i eleganckie ulice różnorodności. Żydzi i Polacy. Getto Żawkowe i walki uliczne. Etniczny, społeczny, religijny i polityczny tygiel Warszawy 1937 roku. A ponad wszystkimi podziałami zasady gangsterskiego świata, w którym siła jest najcenniejszą walutą.

Wszystko zaczyna się w zatłoczonej sali Kina Miejskiego, gdzie rozentuzjasmowana publiczność przygląda się walce bokserskiej. Trwa ostatnie starcie w meczu o drużynowe mistrzostwo stolicy. Polscy kibice dopingują reprezentanta Legii — znanego falangistę Andrzeja Ziembickiego. Z żydowskich trybun dobiegają okrzyki na cześć zawodnika klubu Makabi Warszawa, Jakuba Szapiry. Ten wieczór należy do niego. Wśród wiwatów jednych i gwizdów drugih, triumfowi Szapiry przyglądają się siedemnastoletni Mojżesz Bernsztajn oraz Kum Kaplica — stary bojownik PPS, socjalista i król warszawskiego półświata.

Czterdzieci lat później, w Tel Awiwie, emerytowany żołnierz Mosze Inbar pochyla się nad maszyną do pisania, by powrócić do wieczoru, w którym po raz pierwszy ujrzał na ringu pięknego, zuchwałego i niezmiernie pewnego siebie boksera. Wówczas nie wiedział jeszcze, że w 1937 roku to właśnie Szapiro, prawa ręka Kaplicy, zabił jego ojca z powodu niespełnionego dążenia. Nie przypuszczał też, jak wiele w jego życiu zmieni jeden wieczór i spotkanie z Kumem Kaplicą...

Targani namiotami bohaterowie, żywe konflikty i emocje, wciągająca akcja i jej nieprzewidywalne zwroty. Do tego pierwszy w polskiej powojennej literaturze tak ciekawy i wolny od mitologizowania portret żydowskiego bohatera oraz pasjonujące realia Warszawy lat 30. XX wieku. Literacki *knock-out*.

Król Details

Date : Published October 12th 2016 by Wydawnictwo Literackie

ISBN : 9788308062241

Author : Szczepan Twardoch

Format : Paperback 432 pages

Genre : European Literature, Polish Literature, Fiction, Historical, Historical Fiction



[Download Król ...pdf](#)



[Read Online Król ...pdf](#)

Download and Read Free Online Król Szczepan Twardoch

From Reader Review Król for online ebook

Michael Schrader says

Hier hätte ich ohne Zögern auch sechs Sterne vergeben.

Jack Luminous says

Ujdzie, ale ca?o?c jest niepotrzebnie przekombinowana na poziomie narracji. Rozwa?ania o cz?owieku i jego to?samo?ci - ?enuj?co s?abe, na poziomie licealisty co bierze udzia? w olimpiadzie filozoficznej. Gdyby to by?a po prostu powie?? sensacyjna o przedwojennej Warszawie i ?ydowskim pó??wiatku, by?oby ok. Tu niestety ambicje by?y wi?ksze i w efekcie ca??o?? wysz?a zbyt rozmyte.

Adam Pluszka says

Po pierwszych chwilach zachwytu na szcz??cie szybko si? sytuacja unormowa?a i "Król" Twardocha zacz?? wkurwia?. I nie przesta? do samego ko?ca. Najbardziej irytowa?y dwie rzeczy (pomijam jak?e typowy i oczywisty m?ski kult m?sko?ci najm?skiej i ?e wszystkie kobiety to kurwy): upajanie si? w?asn? fraz?, upajanie si? aktem pisania, wielokrotne, a? do obrzygu repetycje. Druga rzecz to reaserch. Ogólnie doceniam, szacunek. Twardoch odrobi? zadanie na szóstk?. Tyle ?e zalew nic nie znacz?cych szczegółów nieustannie sprawia?, ?e wyobra?a?em sobie prymusa w pierwszej ?awce, który do tej szóstki chce nie tylko plusa, ale i koron?. GoodReads podpowiada, ?e 2 gwiazdki = it was ok. "Król" by? wporzo.

Aleksandra P. (Parapet Literacki) says

Po prostu dobra powie??. Wci?gaj?ca, nieprzegadana, zaskakuj?ca. No i rewelacyjny audiobook w interpretacji Macieja Stuhra.

Dawid Jani? says

Kamp à rebours
Szczepan Twardoch, Król

Sytuacja tyle? ciekawa, co niepokoj?ca - poczytny pisarz wydaje powie?? do bólu seksistowsk? i prymitywnie uprzedmiatawiaj?c kobiety. Czy spotyka si? z niech?ci? ?e?skiej cz??ci publiczno?ci literackiej? Czy przypuszczaj? na niego atak zaanga?owane krytyczki? Czy ksi??ka okazuje si? marketingow? klap?? Otó? nie - Twardoch nadal bryluje w rozmaitych "Wysokich Obcasach", gdzie stawiany jest za wzór gentlemiana i zaciera r?ce na my?l o dodrukach. Tymczasem jego powie?? wzbudza nie tylko z?o??, ale przede wszystkim politowanie wobec ch?opi?cych fantazji autora.

Oto mi?dzywojenna Warszawa - nadwi?la?ska Sodomia i Gomora, któr? obserwuje podniebny kaszalot, jeden z bodaj?e najbardziej kiczowatych konstruktów w polskiej literaturze ostatnich lat. Uwag? stwora przykuwa posta? Jakuba Szapiro - ?ydowskiego boksera na us?ugach Kuma Kaplicy, mafiosa wywodz?cego si? z PPS-u, któremu k?ania si? ca?a stolica. Ich histori? poznajemy, a przynajmniej tak ma nam si? wydawa?, z perspektywy Moj?esza Bernsztajna, syna niedawnej ofiary Szapiro. Bernsztajn towarzyszy eleganckiemu bokserowi w kolejnych potyczkach, które ostatecznie prowadz? do odkrycia faszystowskiej konspiracji maj?cej na celu zamach stanu. Dla Twardocha równie wa?ne co g?ówna intryga zdaje si? by? t?o, stereotypowo pe?ne pi?knych kobiet, szybkich samochodów i podejrzanych przybytków. Awanturnicz? fabu?? osadza w ciekawie zarysowanej scenerii prawobrze?nej Warszawy, z jej knajpami, burdelami i ciemnymi zau?kami.

W centrum opowie?ci Szczepana Twardocha znajduj? si? ociekaj?cy testosteronem m??czy?ni, wokół których wij? si? uleg?e i pon?ne kobiety. Bohaterki Króla to albo burdelmamy ze z?amanym sercem, ?ony pokornie znosz?ce zdrady m??ów albo femmes fatales z faszyzuj?cych kr?gów. Niemal wszystkie sprowadzone zostaj? do roli ozdób, seksualnych zabawek, których zadaniem jest "dosiadanie" (s. 324, 374, 379...) g?ównego bohatera w rozmaitych okoliczno?ciach, niekiedy ze stygn?cym trupem w?asnego ojca za ?cian?. A gdy kobieta spróbuje cho? przez chwil? nie spe?nia? m?skich zachcianek, ?atwo przywo?a? j? do porz?dku star? dobr? przemoc? fizyczn?.

Nieprzychylny czytelnik mógłby pokusi? si? o queerowe odczytanie pewnych w?tków przewijaj?cych si? w twórczo?ci Twardocha. A? strach pomy?le?, jakie wnioski mógłby wysnu? z powtarzaj?cych si? opisów katowania kobiet, ci?g?ego przytaczania rozmiarów przyrodze? poszczególnych bohaterów czy niezdrowej wr?cz fascynacji autora broni? paln?. Du?o ciekawych przemy?le? mógłby sprowokowa? ponadto sposób przedstawiania homoseksualnych bohaterów Króla. Nieheteronormatywno?? w ?wiecie Szczepana Twardocha to wyst?pek z gatunku perwersyjnych, a bohaterowie charakteryzuj?cy si? inn? ni? heteroseksualna wra?liwo?ci? zas?uguj? na kompromitacj?, a w najlepszym wypadku na wielkopa?skie pob?a?anie. Zasadne jest jednak pytanie o celowo?? takich odczyta?, istnieje bowiem uzasadniona obawa, ?e przewra?liwiony na punkcie w?asnej twórczo?ci Szczepan Twardoch mógłby nie zrozumie? ironii takiego gestu.

To w?a?nie na ironii, a w zasadzie na jej braku, zasadza si? istotny problem twórczo?ci Szczepana Twardocha. Przepe?niony patriarchalnymi fantazmatami Król nie podejmuje z nimi polemiki, ani cienia dialogu. Niesko?czenie powa?ny, patetycznie napompowany autor nie pozwala sobie nawet na chwilowe spuszczenie z tonu. Roztrz?sa Twardoch kwestie ostateczne, rozprawia o winie i karze, o powinno?ciach Prawdziwego M??czyzny. Gdy wydaje si?, ?e pos?pniej ju? by? nie mo?e, zza chmur wy?ania si? apokaliptyczny kaszalot wy?piewuj?cy zapowied? holocaustu. Bardziej pogn?bi? czytelnika ju? chyba si? nie da.

Patos Szczepana Twardocha w kostiumie krymina?u retro przynosi nieoczekiwane skutki. Tandeta rozwa?a? moralnych oraz tandeta opisów przemocy i seksu w Królu w po??czeniu z niezwyk?ym napuszeniem tej prozy sprawiaj?, ?e obcujemy z dzie?em kempowym à rebours. Materia? na prze?miewczo-refleksyjn? literatur? zosta? tu potraktowany niezwykle serio, wykazuj?c tym samym nie tyle s?abo?? warsztatow? Twardocha, co u?omno?? jego konceptu ju? na poziomie samego zamys?u. Pisarz ze ?l?ska zdaje si? odrzuca? ewentualno??, w której wspó?czesny ambitny czytelnik nie potrzebuje literatury sztywno realizuj?cej gatunkowe wzorce. Brnie wi?c w schematyczno?? w konstruowaniu bohaterów i intryg, przy okazji odtwarzaj?c skostnia?e spo?eczne wzorce. A pozorne nowatorstwo w rodzaju niepewnego statusu narratora czy wplatania w?tków nadprzyrodzonych tylko pot?guje poczucie obco?ci wobec tej prozy. Jest wi?c Twardoch przypadkiem paradoksalnym. Potencjalnie tarantinowsk? histori? opisuje na serio, a z sensacyjniaka próbuje zrobi? moralitet. No i pozuje na literackiego macho b?d?c jednocze?nie ma?ym ch?opcem.

Kasia says

Pochłonał mnie świat żydowskich gangsterów z lat trzydziestych. Urzekła mnie realizacja powieści noir. Przeniesienie tego konceptu z ulic Nowego Yorku na podwórka Warszawy wyszło Twardochowi bez cienia enady. Wczytywałam się w political fiction o planowanym przez Rydza migęgo przewrocie oraz w próbie odtworzenia atysemickich nastrojów z falangistami na czele i gettami awkowymi. Lubie Twardochowego narratora, z którego bóstwo nakręcające świat jego powieści. Z uwaga wyapuje specyficzna dla tego autora fraze, rzewnie powtarzająca się niczym refren, dająca jego powieściom melodii. Nie lubię za to Twardochowego bohatera, który mimo zalet ostatecznie zniweczy wszystkie swoje możliwości i czytelnik przeczuwa to od początku.

Maciek says

PL: *Recenzja w dwóch językach - tekst angielski znajduje się pod polskim.*

ENG: *This is a bilingual review - English text is presented below.*

PL: *Mojego ojca zabił wysoki, przystojny żyd o szerokich ramionach i potężnych plecach machabejskiego boksera.*

Teraz stoi w ringu, to ostatnia walka wieczoru i ostatnie koło tej walki, a ja patrzę na niego z pierwszego rzędu. Nazywam się Mojżesz Bernsztajn, mam siedemnaście lat i nie istnieję.

Nazywam się Mojżesz Bernsztajn, mam siedemnaście lat i nie jestem czowiekiem, jestem nikim, nie mam mnie, nie istnieję, jestem chudym, ubogim synem nikogo i patrzę na tego, który zabił mojego ojca, patrzę, jak stoi w ringu, piękny i silny.

Warszawa, rok 1937, schyłek burzliwego dwudziestolecia kruchego pokoju. Na ruinach starych imperiów wyrosły nowe twory, targane nacjonalizmami i nieuniknienie skócone ze sobą - żadnej z tych młodych republik nie będzie dane długo przetrwać: pomimo że Europa wciąż krwawi z ran po Wielkiej Wojnie, a na horyzoncie już majaczy się widmo drugiej.

Stolica młodego państwa polskiego to podzielone miasto, gdzie mieszkają i cierają się ze sobą różne narody, kultury i języki; miasto eleganckich hoteli, wykwintnych restauracji i luksusowych sklepów, ale też miasto bieda-domów, zapomnianych i opuszczonych ulic pełnych tragedii i biedy. W tym właśnie czasie i miejscu umieszcza Szczepan Twardoch swój najnowszy powieść, *Król*.

Tytułowy król to Jakub Szapiro, żydowski bokser i jednocześnie morderca ojca narratora powieści, Mosze Bernsztajna - który pięćdziesiąt lat później, w dalekim Tel Awiwie, spisuje historię swojego życia, rozpoczynając od chwili gdy zobaczył go tamtego dnia w ringu po raz pierwszy. Nie wiedział wtedy jeszcze, że to właśnie Jakub brutalnie zamordował jego ojca; nie miał pojęcia jak bardzo ich historie przetną się i złączą ze sobą.

Czym jest *Król*? Przede wszystkim jest barwnym portretem miasta, którego już nie ma; Warszawy z roku 1937, która tak naprawdę była dwoma miastami, miastem Polaków i miastem Żydów. Jedna Warszawa to Warszawa ścisła, zamożna, zachodnioeuropejska - miasto eleganckich hoteli i luksusowych restauracji, zamieszkała przez bogatych Polaków, katolików mówiących po polsku. Druga Warszawa to Warszawa wschodnia, azjatycka, miasto bieda-domów i przepełnionych domów sierot, pełne ulicznych targowisk i straganów, rozmów i prasy w jidysz. Te dwie Warszawy istniały całkiem osobno, i mieszkańcy jednej potrafili spodzić całego życia nie stawiając kroku w drugą. Warszawa tamtego okresu to miasto z aspiracjami

zachodniego blichtru i bogactwa, pe?ne jednak kompleksów wschodu - biedy, syfu i pewnego rodzaju dziko?ci, wiecznie zawieszona pomi?dzy Pary?em a Mi?skiem. Stolica jawi si? jako miniatura ca?ej Polski - dziwnego kraju-Frankensteina posk?adanego z powrotem po kilku rozbiorach z cz??ci które dawno przesta?y siebie przypomina?.

Król to tak?e okno na Europ? tamtych czasów - Europ? faszyzmu, dyktatur, nacjonalizmu i antysemityzmu, które ukoronowanie i zniszczenie znajd? w Drugiej Wojnie ?wiatowej. To czas w którym rz?dzi si?a. Widmo nadchodz?cej zag?ady zatruwa powietrze i umys?y: to czas nacjonalistycznych bojówek na ulicach, czas gett ?awkowych na uniwersytetach, czas stanu otwartego konfliktu i zagro?enia, czas Narodowego Radykalizmu. Czym jest Narodowy Radykalizm? Jak pisa? w 1938 jeden z g?ównych ideologów Stronnictwa Narodowego, J?drzej Giertych: *"Kto my jeste?my? Jeste?my polskim nacjonalizmem. Jeste?my jedynym polskim nacjonalizmem. Jeste?my jednym z tych ruchów, które – jak faszyzm we W?oszech, hitleryzm w Niemczech, obóz Salazara w Portugalii, karlizm i Falanga w Hiszpanii – obalaj? w poszczególnych krajach Europy stary system maso?sko-plutokratyczno-socjalistyczno-?ydowski i buduj? porz?dek nowy: porz?dek narodowy"*. Dr?czy pytanie - ca?y ten tygiel agresji, nienawi?ci, konfliktów i kompleksów jakie targa?y Polsk? w tamtym okresie musia? kiedy? wybuchn??. Co sta?oby si? gdyby nie napad?a na nas Trzecia Rzesza?

Król to równie? porz?dnie skrojona powie?? sensacyjna, saga gangsterska podbiegaj?ca równie? pod ameryka?skie ksi??ki z gatunku *noir*, z wplecionym w?tkiem metafizycznym. Niestety, ramy gatunkowe najbardziej wida? gdy przyjrzymy si? ca?ej plejadzie postaci o barwnych imionach. Jakub Szapiro, Kum Kaplica, Ryfka Kij - pomimo ?e cz??ciowo bazowane na prawdziwych osobach s? w ksi??ce postaciami stworzonymi, nienaturalnymi, nieprawdziwymi, i nie sposób tego nie zauwa?y?. Szapiro, niepokonany i niemal?e nie?miertelny bokser, twardy m??czyzna który oczywi?cie musi posiada? ukryt?, czu?? osobowo??; Kaplica, socjalista i dawny bojownik o równo?? i sprawiedliwo??, teraz gangster który nie cofnie si? przed zamordowaniem ka?dego, taki polski Don Corleone. T? niespodziewan? gatunkow? p?asko?? szczególnie wida? w postaciach kobiet, które s?u?? w ksi??ce g?ównie za t?o do fabu?y - Ryfka Kij to emerytowana gangsterka a obecnie burdelmama, zgorzknia?a lecz wierna swej pierwszej mi?o?ci; Emilia Szapiro, kobieta Jakuba, to antyteza Ryfki, zmys?owa i anielska ?ona gangstera bez ?adnej wady. Pod koniec powie?ci na scen? wkracza córka skrajnie prawicowego komendanta policji, oczywi?cie rozpustna i pró?na bez granic.

Pomimo tej schematyczno?ci, uwa?am jednak ?e *Króla* warto przeczyta? - moim zdaniem to wci?? jedna z ciekawszych ksi??ek wydanych w 2016 roku. Pomimo nieuniknionej(?) sztampowo?ci i przerysowania ca?o?? napisana jest niezwykle sprawnie, i czyta si? j? niezwykle przyjemnie, z autentyczn? ciekawo?ci?, do samego ko?ca. Warto!

ENG:*My father has been killed by a tall, handsome Jew, with broad shoulders and a powerful back of a Maccabean boxer.*

Now he is standing in the ring, it is the last fight of tonight and the last round of that fight, and I am looking at him from the first row. My name is Mosze Bernsztajn, I am seventeen years old and I do not exist.

My name is Mosze Bernsztajn, I am seventeen years old and I am not a human being, I am nobody, there is no me, I do not exist, I am a thin, poor son of a nobody, and I look at the man who killed my father, I look at him and see him standing in the ring, beautiful and strong.

Warsaw, 1937, the end of a troubled two-decades long era of fragile peace. New entities arose on the ruins of old empires, ravaged by nationalism and inherently at conflict with one another. None of these young republics will be allowed to survive for very long: even though Europe is still bleeding from the wounds of Great War, on the horizon already looms the specter of another.

The capital of the young Polish state is a divided city, where different nations, cultures and languages live and clash with one another; a city of elegant hotels, elegant restaurants and luxurious stores, but also a city of poor houses, of forgotten and abandoned streets full of orphans, poverty and tragedy. It is in this time and place that Szczepan Twardoch sets his last novel, *Król* (King).

The eponymous king is Jakub Szapiro, Jewish boxer and murderer of the father of Mosze Bernsztajn, the narrator of the novel, who writes down the story of his life in far-away Tel Aviv - fifty years after he saw him for the first time that day, in the boxing ring in Warsaw. At the time he didn't know that it was Jakub who has brutally murdered his father; he had no idea how their lives would intersect and become tied to one another.

What is *King*? First of all, it is a colorful portrait of a city which no longer exist; Warsaw from the year 1937, a city which really was two cities, a city of Poles and a city of Jews. One Warsaw was a rich Warsaw, almost Western European - a city of elegant hotels and luxurious restaurants, lived in by rich, catholic Poles, who spoke Polish. The other Warsaw is the eastern, Asian Warsaw, a city of poor houses and overflowing orphanages, full of street markets and stalls, where conversations were spoken and press was published in Yiddish. These two Warsaw existed completely independently, and citizens of one could have lived their entire lives without ever setting foot in the other. Warsaw from that time is a city of aspiration: it aspires to the western glamour and western riches, but at the same time sated with an eastern complex - poverty, dirt and a sense of wilderness and savagery, forever suspended between Paris and Minsk. The capital serves as a miniature for the entire Poland - a weird Frankenstein-like country, put together again after several partitions from pieces which long ago stopped resembling one another.

King is also a window through which we can glimpse Europe of that time - the Europe of fascism, dictatorships, nationalism and antisemitism, which all will find consummation and destruction in the Second World War. It is time ruled by force. The specter of approaching doom poisons both air and minds; it is the time of nationalist mobs on the streets, time of ghetto benches at universities, time of open conflict and threat, time of National Radicalism. What is National Radicalism? In the words of Jędrzej Giertych, one of the main ideologues of the National Party, who wrote in 1938: *Who are we? we are Polish nationalism. We are the only Polish nationalism. We are one of these movements, which - like fascism in Italy, Hitlerism in Germany, Salazar's camp in Portugal, Carlism and Falangism in Spain - are overthrowing in respective European countries the old masonic-plutocratic-socialist-Jewish order and are building a new one: a national order.* A troubling question: all of this aggression, hatred, conflict and complexes which Poland was torn apart by at the time would surely have exploded at some point. What would have happened if we were not invaded by the Third Reich?

King is also a well crafted gangster saga, similar in some respect to American noir, with a metaphysical aspect woven in to boot. Unfortunately, we can clearly see its genre limits when we look closer at its wide cast of characters, all of which bear colorful names. Jakub Szapiro, Kum Kaplica, Ryfka Kij - although partially based on real people in the book are just created characters, unnatural, untrue, and we cannot not see that. Szapiro, the undefeated and almost immortal boxer, a hard man who obviously has to hide a softer, gentler, emotional side; Kaplica, a socialist and former fighter for equality and justice, now a gangster who will not shy away from murdering anyone, like a Polish Don Corleone. This unexpected genre flatness is especially visible in female characters, who mostly serve as background for the novel's plot - Ryfka Kij is a retired gangster and now a madam who runs her own brothel, bitter but faithful to her first love. Emilia Szapiro, Jakub's woman, is Ryfka's total opposite: she's sensual and angelic, a flawless gangster's wife. Near the end of the novel we are introduced to the daughter of a very conservative police commissioner, who of course is completely debauched and vain.

Still, despite being formulaic in this regard, I consider *King* to be a novel well worth reading - in my opinion it's one of the more interesting books published in 2016. Despite its unavoidable(?) patterns regarding its characters and larger than life plot, it is very well written and very enjoyable to read, and maintains the readers' interest all the way to the very end. Recommended!

At the time of writing (January 2017), the novel has not yet been translated into English.

Dobiasz says

Siusiakizm do kwadratu. ?wietne!

Tomasz says

?wietna ksi??ka, cho? bardzo brutalna przez co mojej ?onie tak ?rednio przypad?a do gustu.

R??norodni bohaterowie, ciekawe zako?czenie, cho? cz??ciowo do odgadni?cia w trakcie czytania. ?wietnie odmalowana Warszawa w okresie przedwojennym, z podzia?em na cz??? polsk? i cz??? ?ydowsk?, gdzie te ?wiaty styka?y si? bardzo rzadko. Du?o ciekawych zwrot??w akcji w trakcie, przez co by?aby dobrym materia?em na film.

Polecam, bo to jedna z najlepszych powie?ci polskiego autora, które czyta?em, a Polaków pisarzy trzeba wspiera? w tej smutnej rzeczywisto?ci jak? teraz mamy:

"16% badanych nie przypomina sobie, ?eby czyta?o jak?kolwiek ksi??k?, gazet?, czasopismo, wiadomo?ci w sieci ani nawet tekst o obj?to?ci przynajmniej trzech stron - raport BN za 2016."

Rafa? says

Oj, dobra to jest ksi??ka. Owszem, Twardochowa w ka?dym calu - co wida? nawet (zw?aszcza?) kiedy pozna?o si? Twardocha jako posta?, zanim pozna?o si? jak?kolwiek jego ksi??k? - ale napisana z takim biglem i polotem, chyba po prostu z talentem, ?e nie irytuje zbytnio ani maniera, ani pretensjonalno??, ani kaszalot, ani pe?ne uwielbienie zapatrzenie Twardocha w swego superm?skiego bohatera. Na gorszej ksi??ce nie zostawi?bym za to wszystko suchej nitki, ale tutaj jako? nie mam serca. Bo przede wszystkim strasznie mi si? podoba przeniesienie ?wietnie znanej z ameryka?skiej popkultury gangsterskiej opowie?ci na przedwojenny warszawski polsko-?ydowski grunt. To pasuje, to ma ?ycie, i nawet je?li u niewarszawiaka Twardocha ta Warszawa jest troch? jak (duh!) z ksi??ki o Warszawie, to mnie to nie przeszkadza?o. Ponadto chwa?a Twardochowi za powi?zanie tego wszystkiego z brzydk? twarz? przedwojennej spo?eczno-politycznej rzeczywisto?ci, o której nawet moje pokolenie wychowywane w wyidealizowanym kulcie II RP (a co dopiero pokolenie jeszcze m?odsze) cz?sto w og??le nie my?li. Wi?c "Król" to jest przede wszystkim dobra literatura pop, a kiedy Twardoch odp?ywa - a odp?ywa cz?sto - w rozwa?ania na temat natury z?a,

moralności, znaczenia (albo braku znaczenia) ludzkich wyborów i tak dalej, to kiedy już się człowiek uodporni na autorskie maniere, musi przyznać, że to się nawet wwierca w głowę. A jeżeli jakaś książka wwierca się w głowę, to docenić trzeba. Można oczywiście sarknąć na kartonowość większości bohaterów - no ale takie są ramy powieści gatunkowej. Można (trzeba) wytykać, że wszystkie postaci kobiece wciwnięte są w jeden z utartych szablonów: kobieta-anioł, kobieta doświadczona przez życie, ładacznicą (choć tu też pewnie wymówka byłaby konwencja). Można pobaćliwie traktować odautorski zachwyt i pospogów, pełną brutalnej siły męskości Szapiry. Dobra, nie bądź ciemnia: w pewnym momencie lektury zapałem się na tym, że w mojej głowie Szapiro ma po prostu twarz Szczepana Twardocha - i jakoś chyba nieprzypadkowo. Ale okej, to się broni trochę konwencji, trochę innymi, już minionymi czasami, do których ten wzorec pasuje. A trochę tym, że dobrze napisana książka powinna się obronić, nawet gdy nie dzielimy fascynacji jej autora.

Jacek Bartczak says

Do 1/3 książki?a?owa?em, że zaczą?em. Potem szuka?em dodatkowego czasu, w którym mógłbym jeszcze trochę posucha?. Autor stworzył?wietny klimat, duży udział mia? w tym czytający książkę Maciej Stuhr.

W książce jest dużo brutalności, a dobro nie zwycięża nad złem, czasami ci?ko określić kto jest złym, a kto gorszy

Russia_with_love says

Tej jesieni królem jest Szczepan Twardoch. Zdecydowanie. "Król" to powieść niesamowita, z zaskakującą narracją, wyrazistymi bohaterami (Szapiro, Ryfka), skonfliktowaną Warszawę roku 1937, a w?aciwie dwiema, polską i żydowską. I boks. Nigdy bym nie pomyślała, że boks może być czymś więcej niż laniem się po mordach, a jednak. Wróć do "Króla. Na pewno.

Rafal says

Przeczyta?em tę książkę z dużą przyjemnością. Szczególnie druga część, gdy powieść nabiera tempa jest ciekawa.

Natomiast mam poważny problem z uznaniem, czy to jest dobra powieść czy tylko dobre czytadło. Dostrzegam wiele prób, żeby ze zwykłego kryminału w stylu vintage zrobić poważną powieść z ważnym przesłaniem.

Większość z tych prób jednak nie rozumiem. Co gorsza nie mam potrzeby ich rozumieć i uważam, że są bez sensu.

Jedną z nich to ciągłe powtórzenia - taki refren dotyczący okoliczności śmierci jednego z bohaterów. Oczywiście w pewnym momencie wyjaśnia się znaczenie tej sceny dla narratora. Ale nie wyjaśnia to celowości takiej ilości powtórzeń. Podobnie z symboliczną wizją kaszalota kręcącego nad miastem. Ona tak?e powtarza się bardzo często. I tu niestety nie tylko nie widać sensu powtórzeń ale też sensu w ogóle. Rozumiem symbol, ale nie rozumiem sensu jego użycia.

Co w sumie oznacza, że próby uczynienia z tej książki dzieła ambitnego są dla mnie nieudane.
Co gorsza wiele innych aspektów przeczy zakwalifikowaniu tej powieści do dzieł ambitnych a nie fajnych czytadeł.

Na przykład postaci są dla mnie szalenie schematyczne: dobry gangster - jest człowiekiem z miłym sercem i cudownym ojcem i matką i oczywiście fantastycznym kochankiem; faszysta nie tylko jest winny - okazuje się także gejem... To nie jest tak, że postaci są czarno-białe. Rzecz w tym, że autor korzysta tylko z pojedynczych odcieni szarości.

Generalnie nie podoba mi się za bardzo sposób tworzenia wrażenia, że za tym wszystkim co czytamy kryje się jakaś tajemnica, którą poznamy na końcu. Nie podoba mi się z powodów opisanych powyżej.
Generalnie uważam, że można to było zrobić w sposób mniej nachalny. Natomiast ucieszyłem się, że jednak ta tajemnica ostatecznie była a jej wyjaśnienie było literacko satysfakcjonujące.

Więc w sumie cieszę, że przeczytałem tę książkę a pierwsze od dawna zetknięcie ze współczesną literaturą polską uważam za udane.

Marcin Brzozowski says

Mam mieszane uczucia. Bardzo sprawnie poprowadzona fabuła, nigdzie się nie nudziłem, bardzo klimatycznie wszystko namalowane, piękny język, choć czasem niedopasowany do realiów (biologiczne czy techniczne określenia z dzieł wtrącone w narrację dziejąca się w międzywojniu). Przeszkadza mi brutalność wydarzeń, choć była dosyć konsekwentna. Poczucie obrzydzenia towarzyszyło mi przez większość czasu, ale sprawnie chroniło, przez wplątaniem się w polubienie bohaterów, których w życiu realnym za nic w świecie bym nie polubił jako osób. Kocówki zupełnie nie kupuję. Nie chcę psuć nikomu przyjemności, więc nie mogę wdać się w szczegóły, ale to co się stało winno nastąpić wg mnie albo wcześniej, albo wcale. Nie podzielam zarzutów dotyczących podmiotu lirycznego, widzę, że taki a nie inny styl narracji miał pewien cel i spełnił go. Pamięć nie jest taka jak się nam wydaje, a mózg degraduje się z wiekiem w różne dziwne sposoby - ta książka ujmuje to przejmująco realnie. Generalnie polecam, ale ostrzegam przed triggerami wynikającymi z brutalnych opisów.

marysia says

trzęsę się cała, ostatnie siedemdziesiąt mniej więcej stron zniszczyło mnie bardzo
